

Fundusz Rezerwy Demograficznej powstał w skutek nieczesto spotykanej troski o przyszłe pokolenia. **W założeniu pieniądze zbierane na FRD mają wspomóc budżet państwa po roku 2020**, gdy sytuacja demograficzna, według danych Głównego Urzędu Statystycznego, znacznie się pogorszy, a pieniądze na emerytury będzie potrzeba znacznie więcej.

Rząd Platformy Obywatelskiej co roku skubie z tego funduszu, by zatać dziurawy budżet i mieć pieniądze na bieżące wydatki. I tak - w roku 2010 było to 7,5 mld złotych, w 2011 - 4 mld, a w 2012 - 2,89 mld. Ale, jak widać, to wciąż za mało. Jak czytamy w raporcie Fundacji Obywatelskiego Rozwoju, rząd postanowił ponownie sięgnąć po pieniądze oszczędzane na trudniejsze czasy. Politycy Platformy Obywatelskiej w projekcie budżetu na 2013r. ogłosili, że zabiorą kolejne 2,5 miliarda złotych z Funduszu Rezerwy Demograficznej. Oczywiście, z poprzednio zabranymi pieniędzmi, rząd wyciągnął z FRD już 17 miliardów złotych! Dla porównania - na koniec bieżącego roku na koncie FRD ma się znaleźć... 16,8 mld. Ekspert Fundacji komentuje to w następujący sposób:

Rząd dzisiaj sięga do pieniędzy, które będą potrzebne w przyszłości. Jak najmniejszym wysiłkiem chce pokryć obecne wydatki budżetowe. Rachunek ten zaciągany jest na koszt przyszłych emerytów i podatników podczas gdy obecna ekipa rządząca będzie odpoczywała na emeryturze - "zasługowanej zapłacie za trudy życia", która zapewne będzie miała niewiele wspólnego z emeryturą otrzymywaną przez przeciętnego Polaka

- czytamy w raporcie.

Rządzący nie wydają się przejmować tym, że wyciągane są kolejne pieniądze z funduszu. Wszak odpowiedzialność spadnie na kolejne rządy i kolejne pokolenia przechodzących na emeryturę Polaków.

Obecny rząd nie poniesie konsekwencji swoich działań. Kosztami tymi zostaną obciążeni przyszli emeryci, podatnicy i rządy, a w szczególności dzisiejsi 50-latkowie, których emerytury miałyby być finansowane w części z FRD, oraz dzisiejsi młodzi, których podatki będą musiały pokryć deficyt ZUS

- konstatuje ekspert FOR.

Tylko czekamy na kolejne decyzje rządzących w tej sprawie - budżet wymaga przecież nieustannego łatania, a w Funduszu pozostały jeszcze pieniądze. Może w ogóle zlikwidujemy FRD? A los przyszłych emerytów? Ktoś by się nimi przejmował?